

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 lam. 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25% drożej, zagranicą o 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.187.

Nabożeństwo żałobne za duszę
ś. p. Władysławy Życkiej
odbędzie się w parafialnym kościele św. Ducha (Dominikanów) 12 grudnia we środę o godz. 9-jej rano.
O czem życziwych pamięci Zmarłego
zawiadamia SIOSTRA.
6500z

W pierwszą rocznicę zgonu nieodżałowanego
ś. p.
Inż. Mieczysława Ciemnołońskiego
Przezesa Wil. Dyrekcji Poczt i Tel.
odbędzie się w środę dnia 12 grudnia b. r. o godzinie 8-jej rano w kościele św. Trójcy (ul. Dominikańska)
ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO,
na które wszystkich przyjaciół, znajomych i współpracowników zmarłego zaprasza
Przezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów
6504z

KLUB NARODOWY
w niedzielę dnia 16 grudnia odbędzie się posiedzenie Klubu, na którym wygłoszone będą:
1) Odczyt senatora Prof. St. Głębickiego na temat „Obecna sytuacja gospodarcza i finansowa”
oraz 2) Sprawozdanie poselskie.
Posiedzenie odbędzie się punktualnie o godzinie 5-jej popołudniu w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich ul. Wileńska 33.
Dla członków Klubu wejście bezpłatne. Goście płać 50 gr. Akademy 20 groszy.
Wobec ograniczonej ilości miejsc, bilety wcześniej można nabyć w Sekretariacie przy ul. Dominikańskiej 4, obok redakcji „Dziennika Wileńskiego” codziennie od godz. 11 rano do 3-jej pop. i od 6—8 wiecz.

Wypoczynek wice-premjera Bartla.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Dowiadujemy się, że wice-premier Bartel wyusza okres świąteczny dla 10-dniowego wypoczynku i prawdopodobnie na ten czas wyjedzie z Warszawy.

Sprawozdanie z prac kodyfikacyjnych.
(Tel. od własnego korespondenta).
WARSZAWA. We wtorek w południe odbędzie się posiedzenie komisji prawnych Sejmu i Senatu dla wysłuchania sprawozdania komisji kodyfikacyjnej o czynnościach w roku bieżącym.
Przewodniczącym będzie prezes komisji prawnej Senatu wice-marszałek Penser.

Stan zdrowia wice-marszałka Marka.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Stan zdrowia wice-marszałka Marka doznał o tyle polepszenia, że w dniu wczorajszym przewieziono go do Krakowa, skąd wyjedzie na kilkumiesięczną dalszą kurację do jednego z sanatorjów zagranicznych.

Rokowania handlowe polsko-francuskie.
(Tel. od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Dnia 11 b. m. po kilkudniowym pobycie wracają z powrotem do Paryża delegacja rządu polskiego do rokowań handlowych z Francją panowie Sokołowski i Danilewicz, p. Wrangiel rzeczoznawca do spraw eksportu ropy oraz dyrektor departamentu Ministerstwa Rolnictwa p. Królikowski, który udaje się do Paryża celem wzięcia udziału w rokowaniach nad sprawą wywozu produktów żywnościowych z Polski.

Budżet Ministerstwa Reform Rolnych.
Mowa ministra Staniewicza.
WARSZAWA, 10.XII. (Pat.) Przechodząc do sprawy robót rolnych, minister zaznacza, że bezrobocie ogromnie się zmniejszyło, a przeciętny zarobek robotnika przy melioracjach rolnych wynosi 7—9 złotych dziennie.

STAN ZDROWIA KRÓLA ANGIELSKIEGO.
LONDYN, 10.XII. (Pat.) Buletyn o stanie zdrowia króla, ogłoszony dziś w południe podaje, że chory miał niespokojną noc. Mimo to dziś rano gorączka spadła.

SESJA RADY LIGI NARODÓW W LUGANO.

LUGANO, 10.XII. (Pat.) W ciągu niedzieli zjechały do Lugano wszystkie delegacje. Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia, które odbędzie się dziś o godz. 12 w południe, niema ani sprawy polsko-litewskiej, ani sprawy szkolnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku. Sprawa polsko-litewska przewidziana jest dopiero na środe, ponieważ pomiędzy członkami Ligi, którzy mają brać udział w rozpatrywaniu tej sprawy, brak jeszcze Woldemarasa, który ma przybyć we wtorek wieczorem. Sprawa Volksbundu i mniejszości szkolnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku ma być rozważana dopiero w piątek. W kołach Ligi Narodów panuje wielkie niezadowolenie z powodu przesilenia obrad z Genewy do Lugano. Z tego powodu prasa szwajcarska czyni nawet pewne wyrzuty pod adresem Stresemanna, tem bardziej, że pogoda w Lugano nie dopisuje, gdyż pada deszcz i panuje wilgoć. Ogólny nastrój, jeżeli chodzi o zagadnienia polityczne, jest pesymistyczny. Od wyniku rozmów, w sprawie ewakuacji i reparacji nie spodziewają się większych rezultatów. Briand odwiedził w niedzielę o godz. 6 wiecz. Stresemanna i odbył z nim półtorej godzinną konferencję. Następnie odwiedził Briand Chamberlaina, z którym konferował czas dłuższy. Rozmowy te miały charakter raczej ogólnej i poświęcone były wyświeleniu ogólnego tła politycznego bez omawiania szczegółów.

PARYŻ, 10.XII. (Pat.) Korespondent „Le Matin” w Lugano zaznacza, iż rozmowa Brianda ze Stresemannem stworzyła atmosferę, pozwalającą oczekiwać optymistycznych wyników.

LUGANO 10.XII. (Pat.) Porządek dzienny obecnej sesji Rady Ligi Narodów obejmuje 40 spraw natury budżetowej, administracyjnej, prawnej i politycznej. Ze spraw szczególnie interesujących figurują stan rokowań polsko-litewskich, którego sprawozdawcą jest Quines de Leon. W sprawie tej rząd polski złożył protokół ostatecznej konferencji królewskiej, z których jasno wynika, że bezpośrednio rokowania z rządem litewskim nie mogą doprowadzić do żadnego wyniku ze względu na wyraźną złą wolę szefa delegacji litewskiej. Ponadto w związku z obecną sesją Rady zwraca uwagę wielka stosunkowo ilość skarg, wniesionych przez mniejszość niemiecką na Górnym Śląsku, gdyż mimo nowej procedury, umożliwiającej bezpośrednio zwracanie się do Rady ze wszelkimi sprawami drobnymi bez znaczenia, jak to miało miejsce dotychczas; skarg, tych figuruje na porządku dziennym 8. Co do wszystkich widoczna jest rzeka, iż są one blaha, a jedynym, celem ich wniesienia jest doprowadzenie do wywołania w środowisku międzynarodowym wrażenia co do niemożności warunków bytu na Górnym Śląsku. Dodatkowo oceniany jest w zestawieniu z wielką ilością spraw górnośląskich, zupełny brak spraw gdańskich, które przez dłuższy okres zajmowały tyle czasu w pracach Rady. Niema tym razem na porządku dziennym przewlekłej sprawy optantów węgierskich. Odpadła zatem długie przemówienia, jakie zwykle były wygłaszane w związku z tą sprawą przez przedstawicieli Węgier w Rumunii. Spodziewano się za to należy wielkiej mowy Woldemarasa, który przybywa tutaj w dalu jutrzejszym. Główne jednak zainteresowanie przeniesie się na kulisy sesji, gdzie odbywać się będą układy co do przedterminowej ewakuacji Nadrenji.

LUGANO, 10.XII. (Pat.) W poniedziałek wieczorem Chamberlain odbył z min. Stresemannem z górą dwugodzinną rozmowę. Podczas tej rozmowy omówiono cały szereg spraw w zakresie polityki europejskiej, a w szczególności sprawę odszkodowań.

Woroszyłow o zbrojeniach i rozbrojeniach.

MOSKWA, 10.XII. (Pat.) Radjostacja moskiewska podaje: Woroszyłow, przemawiając na kongresie przedstawicieli żołnierzy, robotników i wieśniaków, zatrzymał się między innymi na złożonym ostatnio w Izbie francuskiej oświadczeniu Poincarégo, w którym premier francuski obiecał uroczyście, że w dniu, w którym udowodnione zostanie, że Związek Socjalistycznych Republik Rad godzi się na przeprowadzenie całkowitego rozbrojenia, pójdzie za tym przykładem. Woroszyłow oświadczył, że Poincaré, oskarżając Z. S. S. R. o brak ducha pokojowego, czyli to specjalnie w tym celu, żeby uzasadnić wzrost sił zbrojnych Imperjalizmu francuskiego. Armia francuska jest najpotężniejszą w Europie i wzrasta w dalszym ciągu, a w roku 1930 przewyższy armję z roku 1914. Woroszyłow podkreślił wreszcie, że Poincaré wie doskonale o tem, że Związek Socjalistycznych Republik Rad godzi się każdej chwili przeprowadzić rozbrojenie i że propozycje dotyczące rozbrojenia, z którym Litwini wystąpili w Genewie, zostały odrzucone, głównie wskutek współdziałania delegacji francuskiej.

Exposé Litwinowa o międzynarodowym położeniu Rosji.

MOSKWA, 10.XII. (Pat.) Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu CIK. ZSSR. zastępca komisara spraw zagranicznych, p. Litwinow, wygłosił blisko dwugodzinne exposé, poświęcone sprawie międzynarodowego położenia Związku Sowieckiego. Pierwszą część swego przemówienia poświęcił Litwinow sprawie metody, stosowanej w polityce międzynarodowej przez państwa kapitalistyczne, zaznaczając między innymi, że obecnie tak jak i przed wojną, decydującą rolę w polityce międzynarodowej odegrywają wielkie mocarstwa, które stworzyły Ligę Narodów, aby w pewnych ramach posługiwać się nią dla swoich osobistych celów. Najbardziej rażąco przykładem tego rodzaju dyplomacji są umowy anglo-francusko-litewskie i anglo-japońskie. Dalej p. Litwinow stwierdza po-

stwa europejskie nie mogą iść na dalsze ograniczenia zbrojenio- we, gdyż Związek Sowiecki utrzymuje liczną i potężną armję. Sowiety stwierdził Litwinow—szczę- cią się gotowości bojową czerwonej armji, dzięki której istnieje już 12 lat. Przystępując do omówienia stosunków między Sowie- tami a szeregami innych państw, Litwinow rozpoczyna od Pol- ski, której zarzuca, że w roku 1922 odrzuciła propozycję w sprawie proporcjonalnego zmniejszenia zbrojeń i że nieprzyjęła propo- zycji zawarcia paktu o nieagresji. Następnie zarzuca p. Litwinow Polsce, że stale uchyla się ona od zawarcia traktatu handlowego z Sowiecami i że zaczyna pertrak- tacje ze Związkiem Sowieckim jedynie po to, aby je zerwać. Niemniej jednak — mówi dalej Litwinow—Związek Sowiecki nie ma żadnych agresywnych zamiarów w stosunku do Polski i sto- sunki między Sowiecami a Polską są correct. Stosunki te uważa on jednak za niewystarczające. Sowi- ety daly dość przykładowe dą- żenia do wzmocnienia i pogłębie-

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Paragwajem a Boliwią.

LA PRZ, 10.XII. (Pat.) Stosunki dyplomatyczne między Paragwajem i Boliwią zostały całko- wicie zerwane. Poseł boliwijski w Paragwaju otrzymał dziś swój paszport, a równocześnie notę, w której rząd paragwajski zaznacza, iż uchyla się od dalszej odpowie-

P. Stpiczyńskiego Oda do ziemiaństwa.

W dzienniku Głos Prawdy, z dnia 7-go grudnia b. r., podał p. Wojciech Stpiczyński arcyzbaw- ną próbę wykrecenia się ze swych niesłychanych wyrzuteń o zie- miaństwo i wielkiem rolnictwie w niedzielnym tygodniowym dodat- ku Głosu Prawdy, z 25-go listopa- da b. r.
Celem dokładnego przychwy- cenia lisa na zacieraaniu śladów egonem, trzeba przytoczyć raz jeszcze ową odę do ziemiaństwa z 25-go ub. m.:
„Usunięto zostało niebezpie- czeństwo, niejednokrotnie wysuwane w przeszłości i dziś nawet jeszcze no- wiarzane: że dążenie do przyciętości będzie się równało obniżeniu poziomu kultury narodowej. Dzisiaj obszar- nicy operują tym samym argumentem w walce z reformą agrarną. Lecz jest to nader najwłaściwa obrona. Pałace i zamki, w chwili gdy zatrzaśnięta niemi demokracja, były przodkiem w przynajmniej więk- szości gniazdami rozpusty i wyuzdania. Właściciel się ich kapłanem zło- ta- rzyły tylko wrzask kochanicy i zidocia- lych w przodkach dosyć rezydentów. Kultura nie poniosła przy tej okazji żadnego uszczerbku. Przeciwnie, teraz dopiero zaczęło się jej nowe, bujne ży- cie. Gdy nikt nie, a zniknąć musi, i zw. obszarznictwo, wraz z niem zejdzie ze sceny drobna kasta mało naogół oświe- czonej ludzi, o rozwiniętych uczuciach egoistycznych i z punktu widzenia inter- esu chociażby skarbku narodowego, nieprodukcyjnych, a często szkodliwych. Nic więcej!
Otoż obecnie p. Stpiczyński wykonywa zabieg następujący:
— W rzeczywistości stwierdzim- iż „pałac i zamki i t. d. (tu następuje przytoczenie tylko tego krótkiego ustępu od „pałace i zamki” do „dosyć rezydentów”). W artykule moim niepo- dozna znaleźć żadnych przesłanek do mierniania, iż miałem na myśli zamki i pałace polskie... Miałem przed oczyma widok rewolucji francuskiej i jej teatr działania.
Lis czy psikorz? Jak się wy- kreślił, tak wpadł aż do Francji, w zamki nad Loarą i to aż o 130 lat wstecz. A tymczasem wyrwał to zdanie z takiej oprawy:
— ... Dzisiaj obszarznicy operują tym samym argumentem w walce z re- formą agrarną. Lecz jest to nader na- jwłaściwa obrona. Pałace, zamki i t. o- we zdanie o wyuzdaniu, kochanicach i zidocia- lonych rezydentach... Gdy nikt nie, a zniknąć musi, i zw. obszarznictwo, wraz z niem zejdzie i t. d.
Więc te uwagi, że... „dzisiaj obszarznicy”, że... „reforma agrarna”, że... „gdy zniknie obszarznictwo”, to odnosi się do... Francji roku 1790, a nie do... Polski roku 1928?

„Oszczędza ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepłaca”.
Polska Składnica Galanteryjna
FRANCISZEK FRLICZKA
Wilno, ul. Św. Jańska Nr. 6 — Telefon 6—46.
Najtańsze polskie źródło kupna nici i pończoch.

„Oszczędza ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepłaca”.
Polska Składnica Galanteryjna
FRANCISZEK FRLICZKA
Wilno, ul. Św. Jańska Nr. 6 — Telefon 6—46.
Najtańsze polskie źródło kupna nici i pończoch.

Chcesz być balu królów

Pixavonem umy
głową.

5124-0

LUGANO.

Dziś więc rozpoczyna się sesja Rady Ligi Narodów w Lugano.

Czemu w Lugano — nie zaś, jak zwykle, w Genewie?

Oficjalnie nastąpiła ta zamiana na prośbę Stresemana, który po dłuższej chorobie (dyplomatycznej?) utrzymuje, że nie mógłby znieść klimatu genewskiego. Po raz pierwszy dowiadujemy się więc, że klimat w Genewie ma być surowszy od berlińskiego.

Nieoficjalnie tłumaczą to w ten sposób, iż przeprowadzka nastąpiła w tym celu, by ułatwić przyjazd Mussolinemu, podobnie jak w swym czasie w Locarno.

I to tłumaczenie nie bardzo trafia do przekonania, skoro bowiem Mussolini przyjeżdża do Lugano, czemu nie miałby przybyć do Genewy? Skarb włoski chyba o tyle jest zasobny, by opłacić swemu przedstawicielowi różnicę kosztu biletu. Powiadają, że Mussolini nieźle Genewę, gdzie ongiś, przed wielu laty, kiedy był jeszcze nieznanym, ubogim człowiekiem, został aresztowany za włóczęgostwo...

Są to oczywiście wolne żarty. W istocie trudne domyśleć się powodu tych przenosin, zresztą kwestja jest zbyt blaha, by z jej powodu suszyć sobie głowę.

Daleko ważniejszym jest oczywiście program obecnych narad. Ze znacznej liczby spraw, przeważnie drobnych, wyróżnić należy dwie:

sprawę polsko-litewską i sprawę ewakuacji Nadrenji.

Pierwszą — t. j. sprawę polsko-litewską — wymieniamy ze względu na zainteresowanie, jakie specjalnie u nas budzi, z czego bynajmniej nie wynika, iż równie żywo obchodzi ona decydującą sferę w Lidze Narodów. Formalnie sprawa przedstawia się następująco:

We wrześniu r. b. Rada Ligi powzięła uchwałę, mocą której polecała obydwu stronom przeprowadzić bezpośrednio rokowania, o ileby zaś te speliły na nic, obiecała swoją interwencję.

Otóż faktycznie układy polsko-litewskie w Kownie, zarówno, jak w Warszawie i Królewcu nie dały żadnego rezultatu, formalnie jednak nie zostały one zakończone. Woldemaras, któremu na tem zależy, by za żadną cenę niedopuszczyć do interwencji Ligi Narodów, zaproponował w ostatniej chwili rokowania bezpośrednie pomiędzy Polską a Litwą, oczywiście w tym tylko celu, by mieć wobec Ligi Narodów pretekst do dalszego przewlekania sprawy.

Jest atoli rzeczą bardzo prawdopodobną, iż Liga Narodów, unikając wszelkich stanowczych decyzji, które mogłyby wykażać jej bezsilność, i w tym wypadku postąpi formalistycznie i poleci obydwu stronom w dalszym ciągu prowadzić układy... z tym samym oczywiście jak dotychczas skutkiem.

O ile sprawa litewska ma znaczenie raczej lokalne, o tyle druga sprawa — ewakuacji Nadrenji zajmuje dziś umysły wszystkich polityków całego świata. Będzie ona stanowiła część nieoficjalną obrad, temniemniej jednak najważniejszą. Nie ulega kwestji, że Stresemann i Chamberlain uważają dla tego zjeżdżając do Lugano.

Sprawa ta przedstawia się następująco: Niemcy żądają przedterminowego ustąpienia wojsk koalicyjnych z terenu okupowanego nad Renem, nie wiążąc tej sprawy z kwestją jakichkolwiek rekompensat, czy to natury finansowej, czy politycznej.

Temu sprzeciwiają się stanowczo Anglia i Francja, które w zasadzie bodaj, że gotowe są ewakuować Nadrenję, ale w zamian stawiają swe żądania.

Otóż co do tych warunków zachodzi dość poważna różnica zdań pomiędzy stanowiskiem Anglii a stanowiskiem Francji. Anglia traktuje sprawę jedynie z punktu finansowego: ciąży jej dług amerykański, który chciała-

Zdemaskowanie t. zw. „Białoruskiej chrześcijańskiej Demokracji.

Z końcem ubiegłego tygodnia odbył się w Wilnie Zjazd białoruskiej chrześcijańskiej demokracji, którego organem jest „Białoruska Krynica” redagowana przez dłuższy czas przez ks. Stankiewicza, a mająca wśród współpracowników znanego agitatora białoruskiego b. proboszcza w Żodziszkach ks. Godlewskiego. Na zebraniu ostatniemu „białoruskiej chrześcijańskiej demokracji” przyjęto program nowy, który zostawiając dla bałamućenia ludności katolickiej nazwę „chrześcijańskiej demokracji” w rzeczywistości stał się programem bolszewickim nie z zasadami nie tylko katolickimi, lecz chrześcijańskimi nie mającym wspólnego.

W sprawie tej zabrał głos nasz Arcypasterz, aby wyprowadzić z błędu ludność katolicką, która złudzona nazwą i udziałem w akcji tej niektórych księży białoruskich, mogłaby paść ofiarą wyrotowej i przeciwechrześcijańskiej organizacji.

ROMUALD JAŁBRZYKOWSKI
z Bożej i Stolicy Apostoelskiej łaski
Arcybiskup Metropolita Wileński.

Do Wielebnego Duchowieństwa i Wiernych Archidiecezji Wileńskiej.

Podajemy do wiadomości Waszej, ukochani w Chrystusie Bracia, że stronnictwo „Białoruska Chrześcijańska Demokracja” ulega błędowi indyferentyzmu religijnego i bolszewizmu, które godzą w podstawy naszej świętej Wjary Katolickiej te błędy w programie wspomnianego stronnictwa i jego organie „Białoruska Krynica”.

Wobec tego niniejszem pismem w myśl przepisów Kodeksu Prawa Kanonicznego (kon. 1386, 1395, 1399, 1405 i in.) ogłaszamy, że katolikom, a tem bardziej kapłanom katolickim do stronnictwa „Białoruska Chrześcijańska Demokracja” ani należeć, ani w jakikolwiek sposób popierać nie wolno.

Nie wolno również katolikom prenumerować, czytać, rozpowszechniać, współpracować, ani też w jakikolwiek sposób popierać czasopisma, które nosi nazwę „Białoruska Krynica”.

Niniejsze rozporządzenie Nasze raczą WW. XX. Proboszczowie i Rektorzy kościołów ogłosić wiernym z ambony w najbliższą niedzielę.

Dan w Wilnie, dnia 10 grudnia R. P. 1928. Nr. 5216.

(—) R. Jałbrzykowski
Arcybiskup Metropolita.

B.B. za wywłaszczeniem bez odszkodowania.

W Komisji Budżetowej Sejmu, p. Sanojca z Klubu B. B. jako sprawozdawca budżetu reform rolnych, oświadczył, wedle stenografowanego djarżusa co następuje:

— Sprawozdawca p. Sanojca (B. B.): Jestem zwolennikiem najradzykalniejszej reformy rolnej. Ja pierwszy w Polsce podniosłem sztandar wywłaszczenia bez odszkodowania. Nie dlatego, że bym był wrogiem obszarników, nie, owszem proponowałem natomiast obszarnikom pewnej ilości ziemi przy dworze dla utrzymania i wychowania rodziny. Byłoby to dla nich materialną szkoda, ale dla państwa i narodu ważniejsze jest to, że parę setek tysięcy ludzi zyska warsztat pracy, niż że parę tysięcy straci możność zbytku. Jasna jest, że anichłop, ani państwo, nie mają na wykup dostatecznej ilości pieniędzy, jasne jest też, że wydajność ziemi w pierwszych latach po reformie musiałaby spaść i dla zapobieżenia temu trzeba zorganizować odpowiednie instytucje. Trudności w zdobyciu środków na zagospodarowanie się są również straszliwe. Skąd wziąć pieniądze na wykup? Powiedziałem sobie: panowie mogą wytrzymać i basta. Moja myśl nie była ani komunistyczna, ani socjalistyczna, szło mi przecież o pomnożenie zastępu indywidualnych właścicieli. A jednak poglądem nie podobał się nietylko ziemianom. P. Niedziałkowski pisał, że to jest ideaologja zbroja rosyjskiego. Walczyłem o mój pogląd 9 lat. Dziś liczy on coraz więcej zwolenników. Wyśiłki Rządu są wielkie, ale nasuwa się wciąż pytanie, czy ten trud ma przed sobą przyszłość. Zdejmę mi się, że jednorazowe przejęcie ziemi przez państwo, z wykupem czy bez wykupu, dałoby większe korzyści i byłoby prostsze. Ceny znalazłyby się w rękach państwa i nie uległyby ciągłej zmianie. Nastąpiłoby parę lat kryzysu rolnego, ale też szybkiej nastąpiłaby rekonstrukcja. Po takim zlikwidowaniu kapitału obszarników mogłyby się ulokować w przemyśle węglowym górnicy i dabyby większy dochód, niż z ziemi.

Niesłychane to oświadczenie posła z B. B. wywołało oczywiście wielkie wrażenie w Komisji Budżetowej. P. Sanojca podtrzymał swój stary pogląd o wywłaszczeniu nawet bez wykupu, czyli bez odszkodowania. A powiódł to w przemówieniu szczególnie odpowiedzialnym, bo jako sprawozdawca budżetu reform rolnych, któremu Klub B. B. powierzył to zadanie.

Co na to pp. Radziwiłł, Sapleha i reszta konserwatystów, popierających tak gorąco BB?

Napad bandy dywersyjnej.

Ubiegłej nocy kilku ludzi uzbrojonych w karabiny rosyjskie dokonało zbrojnego napadu na folwark Wl. Szerdziały położony na odcinku granicznym Stachowszczyzna. Powiadomiony o napadzie właściciel folwarku z dwoma synami i ze służbą spotkał bandytów ogniem karabinowym.

by spłacić niemieckimi pieniędzmi, dlatego żąda od Niemiec jaknajrychlejszej spłaty odszkodowania, uważając Nadrenję jako zastaw i gwarancję tej spłaty.

Francja, którą również gnębi wierzyciel amerykański, zapaturuje się na sprawę także z punktu widzenia politycznego, t. j. bezpieczeństwa swej granicy, uważając traktat locarneński za zbyt wąską gwarancję.

Jak wiadomo, w traktacie tym Niemcy zobowiązały się uznać za chodzącą swą granicę, natomiast o wschodniej zachowano tam głuche milczenie. Nie może to być objętym Francji, która przeciwko sprawie z tego, że skoro Niemcy zgwałca granicę wschodnią, pokonają Polaków, nic im już nie stanie na przeszkodzie, by umowę lokarneńską uznać za „świsstek papieru” i całą swą siłę skoncentrować przeciwko Francji.

O ile jednak Francja pośrednio zainteresowana jest co do bezpieczeństwa polskiej granicy, o tyle nas obchodziła ta kwestja bezpośrednio, jest to dla nas wprost sprawa bytu i niebytu narodowego. To też najzupełniej zgodzić się trzeba z tem, co w przeddzień zjazdu w Lugano pisała „Gazeta Warszawska”:

„Rola polskiego ministra w

wym. Baada widząc opór właścicieli folwarku zdołała tylko uprowadzić ze stajni 3 konie. Podczas walki jeden z parobków został ranny w pierś przez bandytów. Banda według wszelkiego prawdopodobieństwa pochodziła z Rosji Sowieckiej.

Lugano będzie zwrócić uwagę na polityczną stronę zagadnienia — wskazać na to, jak połączenie nad Renem wiąże się z zagadnieniem utrzymania pokoju w Europie. Jeszcze żaden polski minister spraw zagranicznych nie miał tak oburzony na siebie odpowiedzialności i takiej okazji do rzućenia, na szalę wydarzeń, swego ostrzeżenia w decydującej chwili dziejowej.

„P. Zaleski zrobił już w sprawie ewakuacji Nadrenji pewne posunięcia polityczne. Wobec opinji polskiej wziął na siebie określone zobowiązania, mówiąc, że za utratę gwarancji bezpieczeństwa tego znaczenia, co okupacja Nadrenji, musi być dany jakiś ekwiwalent. Sejm polski uchwalając bez sprzeciwu wniosek nagły w sprawie bezpieczeństwa, był tylko wyrazem poglądów całego społeczeństwa, które z niepokojem oczekuje zbliżających się postawień w sprawie ewakuacji.

„Jeżeli okaże się rzeczą niemożliwą wysunąć na porządek obrad strony politycznej zagadnienia ewakuacji, jeżeli uzyskanie gwarancji realnych okaże się niemożliwością, to trzeba zająć wyrażone stanowisko i zapowiedzieć konsekwencje, jakie Polska będzie musiała wyciągnąć na terenie wewnętrznym”.



Tylko woda do ust
FASCINATA
wzmocnia dziąsła

Z LITWY.

Zaniepokojenie Woldemarasa przed wyjazdem do Lugano.

Obecna sesja Ligi Narodów wzbudziła w Litwie wielkie zaniepokojenie. W prasie litewskiej ukazały się artykuły, wykazujące niebezpieczeństwo, jakie zagraża Litwie na obecnej sesji, gdzie jakoby Chamberlain ma narzucić Litwie komisję ekspertów.

Dla wywarcia odpowiedniego nastroju w kołach politycznych Woldemaras przed wyjazdem zebrał w klubie oficerskim „Ramo-we” w Kownie grupę oficerów, do których zwrócił się z przemową.

Woldemaras przytoczył fakt nieznanymi w Polsce, jakoby Pilsudski, gdy mu ofiarowano srebrną mapę Polski miał wyrazić zdziwienie, że granice wschodnie są tak bliskie Warszawie. Na to miano odpowiedzieć: „Niech Marszałek rozkaże a w ciągu 24 godzin granice te odsunięte zostaną znaczną dalej”.

„Wiem mówił Woldemaras, co dzieje się w sercu każdego Litwina, gdy słyszy takie słowa. Każdy żołnierz instynktownie chwyci za broń, chcąc dowiedzieć, że fantazje polskie nie są tak łatwe do urzeczywistnienia”.

„Dredzy oficerowie, mówił dalej Woldemaras, powiem Wam rzeczywistość prawdę. Zapewniając

Napad Litwinów na „Ognisko” polskie.

W sobotę 8 b. m. podczas odbywającego się amatorskiego przedstawienia w sali polskiego Ogniska w Wilkomierzu, dwóch uczniów z tutejszego gimnazjum litewskiego wyszło na podłogę flaskę cuchnącego gąynu. Gdy na podobne bezprawie zarząd ogniska zareagował, uczniowie spoliczkowali wiceprezesa ogniska p. St. Strzałkowskiego, oraz wszczęli alarm, iż Polacy biją

Berliński dowcip „czerwoniaków.”

Korespondent berliński „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” red. Tadeusz Heller otrzymał w sobotę przesyłkę, podobną do puszek od konserw, w której znajdował się jakiś mechanizm zegarowy. Zaalarmowana policja i straż ognia berlińska zabrały tę puszkę i po zbadaniu jej przez rzeczoznawcę straży ogniowej, który określił ją jako maszynę piekielną z mechanizmem zegarowym, zakopano ją w ziemi. Sprawa zniechęca niespodziewane wyjaśnienie. Policja przychyliła postać, który przyniósł rzekomo maszynę piekielną do mieszkania redaktora Hellera, w osobie 16 letniego pomocnika krawieckiego,

Warszawski Teatr Narodowy w Wilnie.

Przy wypełnionej do ostatniego miejsca widowni Teatru Polskiego elita polskiej publiczności, przesunęła się przed oczyma widzów 5 aktów „Pana Jowialskiego”. Znakomicie gościł z Solskim, Frenkiem, Cwiklińską i Węgrzynem na czele dalał bajeczny wprost koncert fredsowskiego stylu, barwy i humoru. Bieg akcji przerywały raz poraz entuzjastyczne oklaski, a pod koniec wśród bezustannych okrzyków, nie dano

Z sali koncertowej.

Koncert nastrojowy prof. Jodki.

W sobotę dała 8 b. m. o godzinie 7-ej wieczorem, w sali „Krasowej” przy ul. Zawalnej Nr. 1, odbył się rzadki w Wilnie koncert prof. Witolda Jodki, jednego z najwybitniejszych wirtuozów na cytrze. Rzadki ten „Instrument marzenia” (jak ją nazwał Liszt), o przebiegłej skali dźwiękowej, należy dzisiaj niestety prawie do unikatów, używanych jedynie przy obłędnych zespolach orkiestrach. W dobie rozpasania jazzbandu, muzyki opartej na pierwotnych motywach egzotycznych — niema miejsca na pieściwe, pełne głębości, a wnikliwych, pod względem ustroju tonów cytry.

Przy zastosowaniu śpiewu, nastroj pogłębia się jeszcze... Słychać jakiegoś przesłiznięcie, z głębi wieków płynące zawodzenia. Gdzieś ze słonecznych brzegów jasnej Grecji Anakreonta płyną tony, najpewniejszą ręką ze strun formlingi dobyte.

Formlingi i lutnia siedmiostrojuna greckie, jest rodzicielką cytry — i stąd to podobieństwo tonów, stąd ta głęboka, oszłamajająca wprost rozległość dźwięków, któ-

że pogłoski wszelkie są bezpodstawne.

„Nikt nie może obecnie zmusić nas do wyrzeczenia się naszych praw”. Zaznaczywszy o projekcie utworzenia przez Ligę Narodów komisji ekspertów, Woldemaras oświadczył, że Litwa na projekt ten w obecnych warunkach zgodzić się nie może. Nie mamy żadnego zaufania do takiej komisji, gdyż będzie ona bronić tylko interesów polskich. Liga Narodów dla powzięcia odpowiedzialnej rezolucji musi mieć jednomyślność, Litwa tymczasem głosować za tym wnioskiem nie będzie.

Nie ma takiej siły, wola dalej Woldemaras, która zmusiłaby nas przyjąć wyciągniętą do nas okrwawioną rękę, każdy litwin, któryby to uczynił, stałby się zdrajcą swego narodu. Naszym hasłem: „Lepiej umrzeć, niż przyjąć niewolę”.

Woldemarasowi odpowiedział w imieniu korpusu oficerskiego gen. Nagiewiczzius:

„Nie obawiamy się żadnych ekspertów. Gdy będzie pan bronił w Lugano naszych interesów proszę pamiętać, że za panem stoi cała armja litewska i że odprowadzając pana na dworzec kolejowy śpiewać będziemy narodowy hymn litewski”.

litwinów. Po pewnej chwili, jakby tego oczekując, wpadło na salę 10 szaulistów litewskich i rozpoczęli bić i wyrzucać z sali młodzież i starszych narodowości polskiej. Przybyła policja i zajęła zlikwidowała, nie aresztując napastników, lecz spisując protokół na zarząd Ogniska za wywołanie i zakłócenie spokoju publicznego oraz za napad na młodzież litewską (?)

który zeznał, że puszkę otrzymał od znanego mu osobicie dra Stanisława Bernatta, korespondenta berlińskiego Kurjera Czerwonego”. Przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności dokonała policja otwarcia zalutowanej szczerlinie puszek, w której znalazł się budzik. Żadnych materjałów wyba-howych w puszcze nie było.

Wczoraj w przedydium polleji zjawili się dr. Bernatt i Mayer, korespondenci „Exsprasu Porannego” i „Kurjera Czerwonego”, którzy oświadczyli, że są sprawcami tego żartu. Po przesłuchaniu zostali obaj korespondenci wypuszczeni na wolność.

potentatem sztuki scenicznej polskiej zejść ze sceny.

Przypomnamy tym, którzy w tej uczcie artystycznej udziału wzięć nie mogli na premierze, że Teatr Narodowy daje jeszcze tylko dwa przedstawienia „Jowialskiego” dziś i jutro — poczem powraca do stolicy.

Wątpliwa zaś jest, czy zdarzy się jeszcze kiedykolwiek okazja ujrzenia tego nadzwyczajnego zespołu. Zatem, kto nie widział, niech śpieszy zaopatrzyć się w bilety, które, jak słyszaliśmy, — są rozchwytywane.

ra uderza nawet najmniej muzykalnego słuchacza.

I wyczarował swą grę p. Jedko, przy wtórce bardzo dobrze opanowanego gęsu p. Heleny Dal, szereg utworów: Chopina, Griega i Liszta (cytra była ulubionym instrumentem tego zjawiskowego geniusza odwrótczego).

A gawot? A menuet? Jakż instrument może lepiej wyczarować nastroj rokokowego tańca i koronkową subtelność tej czarownej muzyki, jeżeli nie cytra, już w samem założeniu mająca przedyspozycję czystości i jedynie odpowiedniej barwy tonów.

Gra p. Jodki była mistrzowska. Trudno znaleźć bardziej trafne określenie. Na szczególne wyróżnienie zasługuje wspaniałe wprost opanowanie techniczne i wysoka kultura gry.

Kilka utworów musiał prof. Jodko odegrać nadprogramowo, na ogólne życzenie publiczności.

Od Administracji.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc GRUDZIEN

Teatr Polski.

„Czarodziej” Beverley, komedja w 4 akt. Klers'a Verneuil'a.

Kto lubi na scenie zagadki, których rozwiązanie znajduje dopiero w 3 lub 4 akcie — ten z „Czarodzieja” wyniesie wrażenia, podobne jak z „Pociągu wioda” i innych sztuk ze sprawą kryminalną jako wątkiem. Będzie więc przez trzy akty zadawał sobie pytanie: kto zabił? i podejrzewał każdego ze współuczestników tej sensacyjnej historii, a nawet jeszcze pod koniec nie uwierzył samoskarżeniu zabójcy, podejrzewając go e szlachetny odruch przyzwyczajenia cudzej winy na siebie.

„Rozczaruję” się prztem do „czarodzieja”, któremu, niestety, nie będzie mógł przypisać siły nadprzyrodzonej, a znajdzie w nim tylko wspaniałebylskiego podglądacza w posłuchiwacza, który nawet zgrabnie łapówkę brać potrafi, gdy się zdarzy, niczem b. czynownik carski. W każdym bądź razie spycielarz ów dąży do chwalebne go celu: odkrycia prawdy — zatem darujemy mu winy w imię maksymy „cel uswięca środki”.

Sztuka obfituje w momenty dramatyczne, mieliśmy zatem możność skonstatować, że zespół T. Pols. posiada w swym składzie siły, które tak poważnej komedji, jak i dramatawi sprostać mogą, używając swe zdolności, niekoniecznie w lekkich kom. i plaskiej farsie. Bo nie mówiąc już o pp. Frenkiewicz i Malinowski, których widzieliśmy niejednokrotnie b. właściwie obsadzonych w dramacie, że wymienić choćby tylko „Dla szczęścia” Przybyszewskiego — to tak pp. Granowska — (Ethel z Czarodzieja) i Zakrzyńska — (Alicja) jak i początkujący aktor p. Modzelewski, dali dowód, że w sytuacjach dramatycznych potrafia dać z siebie prawdę i szczerść, nie wpadając ani razu w fałszywy ton.

P. Wyrwiczowi przypadła oczywiście rola Czarodzieja, z której zrobił figurę dobrodusznia — sardonicznie-groteskową, ciekawą także w charakterystyce zewnętrznej. P. Frenkiewicz, jako wdowa, swym niesamowitym wyglądem zadala publiczności jeszcze jednego świeka: a może to ta?

Entuzjastkę okultyzmu grała jak zawsze z humorem p. Jasińska, a jej męża romansowego straszuska p. Arnold.

Sum culque — a więc i p. Maryskiewiczowi trzeba oddać sprawiedliwość, że mu się tym razem bardzo udało wnetrze, spokojnie w tonie i linji i pełne smaku.

„Ogniem i Mieczem” Trylogji Sienkiewiczowskiej, część I.

Bardzo dobrze zrobiła dyrekcja T. P., wprowadzając już stałe popołudniówki sobotnie (od 3 do 5.30) dla młodzieży. A jeszcze lepiej wznowiając przeróbki trylogji Sienkiewicza. Wszystkie ich postacie tak zrosły się z duszą młodzieży szkolnej, tak są popularne i przez nią lubiane, że w plastycznym ujęciu ram scenicznych, stanowią dla niej najmilsze widowiska. Należałoby jedynie właściwie obsadzić niektóre role: np. p. Detkowski zdolny i skądinąd bardzo sumienny jartysta, nieodpowiednim jest na Skrzetuskiego, p. Modzelewski za młodzieńcy na Podbiptę. Poza tem całość widowiska winna być staranniej zmontowana i nie ujawniać wielu braków nieodłącznych od pe- śpiesznego przygotowania.

Młodzież bowiem dopisała, przepełniając przez dwa dni z rzędu widownię — jednak nie przyjmuje bezkrytycznie wszystkiego i sąd miewa nieraz bardzo trafny.

Pilawa.

Na naszych pograniczach.

Walka strażników litewskich z kłusownikami.

Necy ubiegłej w lasach Druskienickich strażnicy litewscy stoczyli walkę z bandą kłusowników, którzy nielegalnie polowali na zwierzynę. Patrol K. O. P. został zasłarmowany strzałami, oraz zauważył od strony litewskiej w łodzi dwóch osobników, którzy usiłowali przepłynąć Niemen i dostać się na stronę polską.

Jednak szczęście kłusownikom nie sprzyjało, ponieważ silny wiatr przewrócił małą łódź i jeden z kłusowników znalazł śmierć w burtach rzeki, drugi zaś zdołał szczęśliwie dopłynąć do brzegu, gdzie nim zaopiekowały się władze litewskie.

G I E L D A

WARSZAWA, 10.XII. (P.A.T.)

Dewizy:
Holandia 358,28 — 359,18 — 357,38.
Londyn 43,25 1/2 — 43,25 1/4 — 43,36 — 43,14 1/2.
Nowy York 8,90 — 8,92 — 8,88.
Paryż 34,84 — 34,94 — 34,75.
Praga 26,4 — 26,48 — 26,35.

TEATR POLSKI

(Sala Lutnia)
dnia 12 grudnia r. b. o godz. 5-ej pop.
„PAN JOWIALSKI” z udziałem Arty-
stów Teatru Narodowego w Premie-
rowej obsadzie
po cenach znizonych
na rzecz Stowarzyszenia Bratnia Pomoc-
nictwa Polskiej Młodzieży Akademickiej
Uniwersytetu Stefana Batorego
w Wilnie. 1228—00

**Program i budżet L. O. P. P.
na 1929 r.**

W niedzielę, w lokalu Banku dla Handlu i Rzemiosł odbyło się ogólnie-programo-budżetowe zebranie Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Zebranie nieliczne, gdyż łącznie z przyjezd-
nymi delegatami, zaledwie około 15 osób liczące. Czyżby te świad-
czyły o zaniku zainteresowania społeczeństwa sprawami Ligi? Byłby to objaw bardzo smutny, a jednak jesteśmy chyba bliscy prawdy, kiedy i Zarząd L. O. P. P. w aneksie do budżetu robi uwagę do „Tygodnia Lotniczego”: „odpowiednie zmniejszony w związku z ogólnym spadkiem ofiarności”. A więc mamy i oficjalnie skonstatowanie cofania się, zamiast rozwoju, instytucji tak doniosłej i potrzebnej. A jeśli mamy djagnozę choroby, to należałoby postawić i projekty zmierzające do uzdrowienia, tymczasem o tem na razie głuchko. Pod temi auspiciami rozpatrzmy się bliżej w programie i cyfrach L. O. P. P. na 1929 rok.

Preliminarz budżetowy na 1929 rok zamyka się sumą 140 tysięcy złotych, na które składają się pozycje: składki członkowskie 72.000 zł., wpisowe i składki przybywających członków 12.000 zł., ofiary i subwencje 5.000 zł., tydzień lotniczy 40.000 zł., różne wpływy i imprezy 11.000 zł. Z powyższej sumy połowę zabiera ustawowo Zarząd Główny w Warszawie, 30.000 zł. idzie na spłatę długu temuż zarządowi za ubiegłe lata, a do dyspozycji wojewódzkiego komitetu, pozostaje około 40.000 zł. Ale to jest preliminarz teoretyczny. W rzeczywistości Komitet Wojewódzki projektuje w roku przyszłym wydatkować znacznie więcej, a mianowicie:

na wydział lotniczy 65 746 zł.
na wydział gazowy 16 200 „
na propagandę 18 900 „
na administrację 22 950 „
tak, że dla Zarządu Głównego po uwzględnieniu salda kasowego pozostałoby jedynie 17 442 zł. 03 gr., zamiast należnych 100 442 zł. 03 gr., a więc mniej o 83 000 zł.
Te 83 000 zł. w całości przeznaczone są na inwestycje. A więc, w dziale lotniczym: roboty na Porobanku 35 000 zł., roboty w Molodziecznie 11 000 zł., stacja aerologiczna 10 000 zł. i na „znaczkowanie” na prowincji 2 000 zł.;
w dziale gazowym: organizacja kursów 5 000 zł., zaopatrzenie drużyny ratowniczych 8 000 zł., zakup zapasowego sprzętu 2 000 zł.;
w dziale propagandy: na propagandę szkolną 5 000 zł., na prep. na prowincji 3 500 zł., udział w wystawie Poznańskiej 1 500 zł.

Ogółem, jak wyżej: 83 000 zł. na inwestycje. Normalne wydatki obejmują sumę 40 796 zł., z czego:

wydział lotniczy 7 746 zł.,
gazowy 1 200 „
propagandy 8 900 „
administracja 22 950 „

Ta ostatnia pozycja wydaje się nam nieco za wielką wobec pozycji dochodów normalnych 39 557 zł., względnie 70 000 zł. Zjawisko to jednak spotykamy w bardzo wielu instytucjach społecznych, gdzie kancelarja i re-

prezentacja pochłaniają cele zadaniowe.

Co się tyczy stanu osobowego, to komitet wojewódzki obejmuje 12 kół: miasto Wilno z 1300 członków, kolejowy 8000 czł., leśny 1000 czł., pocztowy 400 czł. i 8 powiatowych 2650, ogółem: 13 350 czł. Jak widzimy górą stoją kolejarze, dzielnia leśnicy i poczarze, za miasto Wilno rumienić się trzeba, a w powiatach z 200—500 członkami, aż przykro mówić!

A jednak mówić trzeba. Miasto Wilno dlatego ma tak małe członków, ponieważ nikt się o to nie stara. Niema zebrań, niema odczytów, raz na rok „Tydzień lotniczy” z wołaniem: „dajcie pieniądze”. Na prowincji znikoma ilość członków pochodzi stąd, że wysokość składek członkowskich nie jest dostosowana do pojęć i funduszy przeciętnego włościanina. Być może zaprojektowane na rok przyszły założenie prowincjonalnych drużyn ratowniczych, stacji meteorologicznych, znakowań i t. p. powiększą zainteresowanie i ilość członków.

Słowo należy się „Stacji aerologicznej” w Wilnie, która jest jedyną tego rodzaju stacją w Polsce, to też do rozwoju jej władze wojskowe przywiązują dużą wagę.

Takie oto są ramy prac wileńskiego L. O. P. P. na rok przyszły, uchwalone przez niedzielne zebranie en bloc pod przewodnictwem radcy Wiśniewskiego, poczem zebrani zwiedzili stację aerologiczną.

10-ia Sesja Rady Naczelnej Stow. Młodz. Akademickiej „Odrodzenie”.

W sobotę 8. m. w murach U. S. B. otwarta została kolejna sesja katolickiej młodzieży akademickiej, zbierającej się na obrady poraz pierwszy w grodzie Gadyminowym.

Zjechało 75 przedstawicieli wszystkich polskich środowisk akademickich.

Posiedzenie inauguracyjne w sali Śladedkich zaszczycili: J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński, przedstawiciele władz oraz licznych organizacji akademickich i ideaowo-pokrewnych.

Po otwarciu Zjazdu przez p. Bernarda Rusieckiego, przewodniczącego objął p. Bogumił Budka, wiceprezes Komitetu wykonawczego „Odrodzenia”, wygłaszając przemówienie programowe.

Szereg przemówień powitalnych rozpoczął J. E. Najdostojniejszy Arcypasterz, przywrócić duch ożywiający katolicką młodzież odrodzeniową, a przemalując jak struga ożywcza de starszego, zmęczonego społeczeństwa, do odywczego oddechu morza.

Wygłoszone następnie sprawozdanie o działalności rocznej, nakreśliło ramy działalności i jej treść, szczególnie akcentując konieczność pracy społecznej katolickiej, walki o sprawiedliwość społeczną pracy—celem i metodą której — zwalczanie radykalizmu zła przez radykalizm dobra i edanie Polski Chrystusowi.

Na zakończenie posiedzenia inauguracyjnego prof. dr. Feliks Koneczny, witany owacyjnie przez młodzież, wygłosił odczyt n. t. „Przyczyny indyferentyzmu religijnego”. Krótki i zwarty w swej treści odczyt, obfitował w cenne myśli i spostrzeżenia, które Szan. referent snuł przed słuchaczami na temat powyższy.

Wielczy należy z indyferentyzmem religijnym wśród rzesz katolickich, zwłaszcza u ludzi dobrej woli, lecz ogarniętych indyferentyzmem na skutek nie-

świadomości w głębszych zagadnieniach wiary katolickiej. Katolicyzm bowiem—to religia intencji i intelektu. Niestety społeczność katolickiej, a zwłaszcza warstwie inteligentnej brak koniecznego wykształcenia filozoficzno-teologicznego. Dotychczas przeważająca wykształcenie literackie tworzy całkiem inny światopogląd, który przy najlepszych intencjach danego osobnika, pozwala religii odczuć w sobie, ale nie rozumić. Stąd płynnie indyferentyzm, sekciarstwo, herezje. Szczególnie niebezpiecznym jest pseudo-asyzetyzm, prowadzący na manowce osobników, nieposiadających wyższego stopnia inteligencji. Do tegoż prowadzą: dewocja dla niej samej uprawiana; z gruntu fałszywe mniemanie, iż wszystkie religie są w celu i środkach sobie równe; zbyt nieogiędne uogół-

KRONIKA.

— **Od Administracji.** Do dzisiejszego numeru dla wszystkich Prenumeratorów złączamy czeki P. K. O. Nr. 81200 odeszłe Komitetu Odbudowy Fary Nowogrodzkiej.

— **Widomości kościelne.**

— **Ad limina apostolorum.** W dniu dzisiejszym J. J. E. ks. Arcybiskup Metropolita oraz Biskup - Sufragan wyjeżdżają do Rzymu, w celu wzięcia udziału w uroczystym rozpoczęciu roku jubileuszowego, w którym społeczność katolicka obchodzić będzie 50-lecie kapłaństwa obecnie panującego Ojca św. Piusa XI. Przy tej okazji Ordynariusz Wileński ks. Arcybiskup Jabrzykowski złoży Stolicy Apostolskiej relację ze stanu swojej archidiecezji, szkolówek kolejny wyjazd ad limina apostolorum przypada w r. 1933-cim.

Powrotu Ich Eksceleńcy spodziewać się należy przed samymi Świątami.

— **Tabela pamiątkowa ku czci poległych.** Z inicjatywy Związku Oficerów Rezerwy, w szeregu kościołów naszej archidiecezji powstają tablice pamiątkowe ku czci poległych, w obronie Ojczyzny bohaterów z 1918—1920 r.

W Wilnie akcja ta zapoczątkowana została w niedzielę ubiegłą: wmurowano mianowicie tablice w kościołach św. Kazimierza, (e. o. Jezuitów) i Wniebowstąpienia (o. e. Misjonarzy).

W pierwszym poświęceniu i odsłonięciu tablicy dokonał, wygłaszając wobec wiernych delegacji i organizacji wojskowych, przemówienie ks. dyrektor Litz T. J., w drugim zaś kościele — Superior o. e. Misjonarzy ks. Ludwik Moskwa.

W kościele o. o. Jezuitów wmurowano tablicę ku czci s. p.: kpt. Piotra Mienickiego z 76 p. p., por. Henryka Jodka Narkiewicza z 1 p. a. p. Leg., por. Antoniego Srokowskiego z 1 p. a. c. Leg. i por. Kazimierza Chmielewskiego z 42 p. p.; w kościele o. e. Misjonarzy: por. Eugenjusza Kotowicza z 86 p. p. i pp. Adolfa Bielkiewicza z 39 p. p.

— **Sprawy miejskie.**

— **Posiedzenie komisji finansowej.** We czwartek 13 b. m. w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie komisji finansowej. Na porządku dziennym ustalenia ryczałtu dla kina na rok 1929, podatka miejskiego od nieruchomości, statutu drogowego, zmiany etatów oraz opracowanie statutu elektrowni miejskiej.

— **Sprawy szkolne.**

— **Examinacyja dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich**

niawo pod nazwą chrześcijaństwa wszystkiego, co się osłania symbolem Krzyża.

Niedziela i poniedziałek przeszły na intensywną pracę zjazdową, przyczem szczególną uwagę udzielono w obradach nad pracą społeczną na terenie Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej oraz reorganizacji Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej, najwyższej reprezentacji akademików polskich.

Każdy dzień obrad rozpoczął się od Mszy św., odprowadzanej kolejno przez ks. Arcybiskupa, Biskupa Michalkiewiczza i Biskupa Bandurskiego.

W niedzielę 9 b. m. w godzinach wieczornych w salach pałacu arcybiskupiego odbył się raut, na którym panowała niezwykle serdeczna atmosfera.

Sprawy robotnicze.

— **Strajk szklarzy.** Onegdaj w Wilnie wybuchł strajk szklarzy. Żądają oni zaprzestania przez właścicieli sklepów ze szkłem, dokonywania czynności właściwych szklarzom m. p.: (wyrobu zaprawy do okien, rzeźbienia szkła i t. d.). Strajkujący, chcąc zmusić właścicieli sklepów ze szkłem do przyjęcia ich warunków, przeszkadzają im handlować. W związku z tem większość tych sklepikarzy obawiając się awantur, zamknęła swe handele.

— **Stan bezrobocia.** Według danych stan bezrobocia w Wilnie wynosi 2716 bezrobotnych, w tej liczbie 1420 mężczyzn i 1296 kobiet.

— **Podziękowanie.** Komitet Rodzicielski Szkoły Powszechnej Nr. 11, im. M. Sienkiewicza w Wilnie składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie tym, którzy przyczynili się do uświetnienia tegorocznego Obchodu Sienkiewskiego, a przedewszystkiem Przew. k. Dziekanowi J. Kretowiczowi, W. Panu Ławnikowi Łokucyńskiemu i świetnym wykonawcom programu Perunku Sienkiewskiego WPP. W. Hendrychowi, Z. Plejwskiemu, A. Ludwigowi, W. Melochowiczowi i Chórowi Drukarskiemu.

— **Podziękowanie.** Pracownicy Banków Polskich w Wilnie składają serdeczne podziękowanie J. E. ks. Biskupowi Bandurskiemu za poświęcenie kaszanie wyłożone na Roratzech Bankowych dn. 8. XII. b. r.

— **Podziękowanie.** Wszelkimi Księgarniam, Instytucjom Społecznym, Szkołom oraz poszczególnym Ofiarodawcom za łaskawe nam przekazanie książki dla naszego wychodźstwa skład serdeczne „Bóg zapłać” Stowarzyszenie „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie”.

— **Podziękowanie.** Pracownicy Banków Polskich w Wilnie składają serdeczne podziękowanie J. E. ks. Biskupowi Bandurskiemu za poświęcenie kaszanie wyłożone na Roratzech Bankowych dn. 8. XII. b. r.

— **Kronika policyjna.**

— **Harcie samochodowe.** W dniu 8 b. m. o godz. 20 min. 30 taksometr Nr. 12305, prowadzony przez Zagrodzkiego Władysława, skręcając na W. Pohulanki na Zawalną najechał na dwie przechodzące panie, z których jedna deszła lekko obrażeń twarzy.

— **Mili goście.** Dnia 7 b. m. o godz. 17-tej w piwiarni Baka, przy ul. Sierokowskiej Nr. 25, wynikła pomiędzy „gólemi” bitwa, w czasie której poroniono nożem w plecy niejakiego Aleksandra Gałęckiego, zamieszkałego przy ul. Jakóba Jaszińskiego Ciężko rannego przewieźle Pogotowie Ratunkowe do

nie znalazłbym odpowiedniego zajęcia i bardzo rychło otrzymałem odpowiedź przychylną.

W lркутu była podówczas moc Polaków. Z pasród znanych miłch wymienię: Klimowicza, Obuchowicza, Begustawskiego, ks. Masalskiego — ci dawali lekcje muzyki i stręczyli mnie do strojenia i naprawiania fortepianów. Byli dalej: Stroński, Wyszyński, Dauska, Zahorski, Dalewski, Gzowski, Paliszewski, Adamski, Kobosko, Epsztajn, dr. Jarocki, dr. Łagowski, dr. Sypniewski, dr. Trzaskowski, dr. Bierfreund, dr. Plekarski, literat Henkiel, *) Walicki, Liebenau, Szejman były oficer, Kisielewski **) z żoną, byli państwo Jelenycki, Mackiewiczowie, Czekatowsy, Oskierkowie, Clechoyey, Starczyński, Kijewszewicze, Burzyńscy, Woszczyńscy. Z pań były: Szymańska, Czarnecka, Wedecks, Houwaldtowa, Jacynówna dwie. ***)

— **Sprawy prasowe.**

— **Konfiskaty.** Przedwczoraj z rozporządzenia Sterostwa Grodzkiego, policja skonfiskowała nakłady trzech następujących czasopism: „Vilniaus Ritojus” Nr. 2 z dnia 8 b. m., „Życie Ludu” Nr. 23 z dnia 9 b. m. i organ b. „hromadocow” „Do pracy” Nr. 3



MYDŁO DO GOLENIA
Iste
Daje trwałą smietankową pianę
T. S. Stempniewicz, Poznań

z dnia 8 b. m. Konfiskatę zarządzone wobec umieszczania przez powyższe czasopisma wiadomości niezgodnych z prawdą lub uwielających władzom polskimi. Wydawców pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z art. 129 k. k. art. 1 go Rozporządzenia prasowego P. Prezydenta. (x)

— **Poczta i telegraf.**

— **Zwinięcie agencji pocztowej.** Z polecenia Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów zwinięto onegdaj agencję pocztową Herodki, zaś okręg doręczzeń, został włączony do okręgu Zabrzeżie.

— **Sprawy robotnicze.**

— **Strajk szklarzy.** Onegdaj w Wilnie wybuchł strajk szklarzy. Żądają oni zaprzestania przez właścicieli sklepów ze szkłem, dokonywania czynności właściwych szklarzom m. p.: (wyrobu zaprawy do okien, rzeźbienia szkła i t. d.). Strajkujący, chcąc zmusić właścicieli sklepów ze szkłem do przyjęcia ich warunków, przeszkadzają im handlować. W związku z tem większość tych sklepikarzy obawiając się awantur, zamknęła swe handele.

— **Stan bezrobocia.** Według danych stan bezrobocia w Wilnie wynosi 2716 bezrobotnych, w tej liczbie 1420 mężczyzn i 1296 kobiet.

— **Podziękowanie.** Komitet Rodzicielski Szkoły Powszechnej Nr. 11, im. M. Sienkiewicza w Wilnie składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie tym, którzy przyczynili się do uświetnienia tegorocznego Obchodu Sienkiewskiego, a przedewszystkiem Przew. k. Dziekanowi J. Kretowiczowi, W. Panu Ławnikowi Łokucyńskiemu i świetnym wykonawcom programu Perunku Sienkiewskiego WPP. W. Hendrychowi, Z. Plejwskiemu, A. Ludwigowi, W. Melochowiczowi i Chórowi Drukarskiemu.

— **Podziękowanie.** Pracownicy Banków Polskich w Wilnie składają serdeczne podziękowanie J. E. ks. Biskupowi Bandurskiemu za poświęcenie kaszanie wyłożone na Roratzech Bankowych dn. 8. XII. b. r.

— **Podziękowanie.** Wszelkimi Księgarniam, Instytucjom Społecznym, Szkołom oraz poszczególnym Ofiarodawcom za łaskawe nam przekazanie książki dla naszego wychodźstwa skład serdeczne „Bóg zapłać” Stowarzyszenie „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie”.

— **Podziękowanie.** Pracownicy Banków Polskich w Wilnie składają serdeczne podziękowanie J. E. ks. Biskupowi Bandurskiemu za poświęcenie kaszanie wyłożone na Roratzech Bankowych dn. 8. XII. b. r.

— **Podziękowanie.** Wszelkimi Księgarniam, Instytucjom Społecznym, Szkołom oraz poszczególnym Ofiarodawcom za łaskawe nam przekazanie książki dla naszego wychodźstwa skład serdeczne „Bóg zapłać” Stowarzyszenie „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie”.

— **Podziękowanie.** Pracownicy Banków Polskich w Wilnie składają serdeczne podziękowanie J. E. ks. Biskupowi Bandurskiemu za poświęcenie kaszanie wyłożone na Roratzech Bankowych dn. 8. XII. b. r.

— **Podziękowanie.** Wszelkimi Księgarniam, Instytucjom Społecznym, Szkołom oraz poszczególnym Ofiarodawcom za łaskawe nam przekazanie książki dla naszego wychodźstwa skład serdeczne „Bóg zapłać” Stowarzyszenie „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie”.

— **Podziękowanie.** Pracownicy Banków Polskich w Wilnie składają serdeczne podziękowanie J. E. ks. Biskupowi Bandurskiemu za poświęcenie kaszanie wyłożone na Roratzech Bankowych dn. 8. XII. b. r.

— **Kronika policyjna.**

— **Harcie samochodowe.** W dniu 8 b. m. o godz. 20 min. 30 taksometr Nr. 12305, prowadzony przez Zagrodzkiego Władysława, skręcając na W. Pohulanki na Zawalną najechał na dwie przechodzące panie, z których jedna deszła lekko obrażeń twarzy.

— **Mili goście.** Dnia 7 b. m. o godz. 17-tej w piwiarni Baka, przy ul. Sierokowskiej Nr. 25, wynikła pomiędzy „gólemi” bitwa, w czasie której poroniono nożem w plecy niejakiego Aleksandra Gałęckiego, zamieszkałego przy ul. Jakóba Jaszińskiego Ciężko rannego przewieźle Pogotowie Ratunkowe do

Szpitala Żydowskiego. Sprawców napadu Michała Żygnola i Mikołaj Gremowa aresztowano.

— **Co kradną.** Dnia 7 b. m. netańwano w Wilnie 7 kradzieży, dnia 8 b. m. 5 kradzieży, w dniu 9 b. m. 3 kradzieży. Ponadto było kilka wypadków kradzieży usiłowanej. Przedmiotem kradzieży była gard-reba, artykuły spożywcze, złote zegarki, drewno opałowe, wędliny, czekolada i t. d. W osmiu wypadkach władze policyjne wykryły sprawców kradzieży, a skradzione przedmioty zwróciły poszkodowanym.

— **Teatr, sztuka i muzyka.**

— **„REDUTA” na Polakance.** Dał peraz pierwszy świetna komedia „3 aktach Braco „Prawdą miłość” z gościnnym występem Marji Malickiej i Alek-andra Węgierki.

— **Poształe bilety do nabywa w „Orbisie” do godz. 4,30, oraz w kasie teatru od godz. 5 tej.**

— **Początek o godz. 8, wiecz.**

— **TEATR POLSKI (sala Lutnia).** Warszawski Teatr Narodowy w Wilnie o Dnia druga reprezentacja Warszawskiego Teatru Narodowego odegrały będzie przez Ludwika Solskiego, Mieczysława Frankla, Józefa Węgrzyna, Mieczysława Cwiklińską, Halinę Mogilnicką, Zofię Lindorffową, Jana Kurnakowicza, Tadeusza Frankla „Pan Jowialski” — arcydzieło Al. Fredry.

— **„Czarodziej”.** W niedzielę o godz. 3-ciej po poł. „Oganiem i mieczem”
W próbach „Idjota” — Dostojewskiego

— **Przedstawienie Teatru Narodowego na rzecz Stowarzyszenia Bratnia Pomocnictwa Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.** Dnia 2 grudnia r. b. o 8-5 po poł. w Teatrze Polskim wystawiona zostanie w promowej obsadzie sztuka p. t. „Pan Jowialski” po cenach znizonych. — **Poształe bilety nabywać można w kasie Teatru Polskiego.**

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 435 metr.
Program:
Wtorek dn. 11 grudnia 1928 r.
11,56: Sygnal czasu etc.
16,30: Kurs języka włoskiego.
16,45: „Mała skrzyneczka” i listy dzieci.
17,10: Audycja dla dzieci „O Janku Wedrowniku”.
17,55: Transmisja z Katowic „Przez okno życia”, „Poglad na ustrój świata”.
18,00: Transmisja z Warszawy: Koncert kameralny. W progr. Beethoven, Brahms i Bach.
19,00: Tygodniowy przegląd filmowy.
19,25: Muzyka z płyt gramofonowych.
19,30: Transmisja z Warszawy: „Nad Natęcią”, odczyt wygl. prof. A. Janewski.
19,55: Sygnal czasu.
20,30: Transmisja z Warszawy: Koncert wieczorny.
22,00: Kameralny, oraz muzyka taneczna

TAKSOWKA 142

jest wygodna i elegancka. Zamówienia na dalsze podróże przyjmujemy telefon 376. 14—1719

Z KRAJU.

Likwidacja jacejek komunistycznych.

Władze bezpieczeństwa publicznego województwa Białostockiego przystąpiły z kolei po województwie Nowogrodzkim do likwidacji jacejek komunistycznych w powiatach: Wołkowskim, Bielskim i Grodzieńskim. W Wołkowsku

zlikwidowano podrejjon komunistycznej partji Białorusi zachodniej. Ogółem zlikwidowano 18 jacejek. Szczegóły, ze względu na toczącą się śledztwo i nie zakończoną likwidację, trzymane są w ścisłej tajemnicy. (z)

Imię Pana Rotmistrza Józefa Karpowicza powstańca z r. 1863

WSPOMNIENIA

Spisał J. O.

Peczątkowo starano się nas rozkolezować po wsiach. Warunki, pod względem materialnym były nielagodne, ale robiono nacisk pod względem prawostawia i rusyfikacji—to większą część zrazilo. Przyjaćiel mój, o którym kilkakrotnie wspominałem, Franciszek Niepokojczycki, otrzymał miejsce pisarza gminnego. Jako człek uczciwy, zyskał rychło zaufanie miejscowej ludności, która garnęła się do niego, ze swemi żalami, drobnemi kłopotami, skargami. On im dopomagał w miarę możności, radził, pisywał pedia, nie biorąc za to zapłaty, to też odwdzięczano mu się, znosząc wszystko, w co kraj ten obfitował: masło, jajka, kury, prosięta.

Widocznie nie pierwszy raz spotykał się z taką edprawą.

Naogół nasi zesłańcy w bardzo rzadkich, wyjątkowych wypadkach szli na lep moskiewskich obietnic, i to przeważnie najmniej inteligentni. Ogromna większość uważała pobyt ten za coś czosowego—urządził się jak mogli, pamiętając o tem, że celem każdego był powrót do Ojczyzny.

Jakkolwiek w zasadzie niewolno było nam, zesłańcom zamieszkiwać w lркутu, można było jednak dość łatwo wyjednać na to pozwolenie. Ja problem na tej zasadzie, że jako mechanik, na wsi

Niepokojczycki zrozumiał, do czego to wszystko zmierzają, a że głębi miał zawsze wyszczekana, do tego miał trochę w czubie, więc też prosto z mostu wypalił, że on, katolik, polak, szlachcic, wiary swej nie sprzeda, narodowości się nie zaprze, klejnotu szlacheckiego nie zhańbi — z chłopką-kapcać się nie ożeni.

Pan naczelnik zagryzł usta, oczyma poróżumiał się z popem, machnął ręką i wyjechał.

Widocznie nie pierwszy raz spotykał się z taką edprawą.

nie znalazłbym odpowiedniego zajęcia i bardzo rychło otrzymałem odpowiedź przychylną.

W lркутu była podówczas moc Polaków. Z pasród znanych miłch wymienię: Klimowicza, Obuchowicza, Begustawskiego, ks. Masalskiego — ci dawali lekcje muzyki i stręczyli mnie do strojenia i naprawiania fortepianów. Byli dalej: Stroński, Wyszyński, Dauska, Zahorski, Dalewski, Gzowski, Paliszewski, Adamski, Kobosko, Epsztajn, dr. Jarocki, dr. Łagowski, dr. Sypniewski, dr. Trzaskowski, dr. Bierfreund, dr. Plekarski, literat Henkiel, *) Walicki, Liebenau, Szejman były oficer, Kisielewski **) z żoną, byli państwo Jelenycki, Mackiewiczowie, Czekatowsy, Oskierkowie, Clechoyey, Starczyński, Kijewszewicze, Burzyńscy, Woszczyńscy. Z pań były: Szymańska, Czarnecka, Wedecks, Houwaldtowa, Jacynówna dwie. ***)

*) Oskarżonego Redaktora „Gazety Polskiej” Adolfa Henkiela z tytułu przynależności do stowarzyszenia tajemnego (rzędu narodowego) na zasadzie art. 349 księgi drugiej ustawy wojenno-karne, poostawił w moim podejrzaniu z powodu oskarżeń wielkiej wagi na nim ciążyących, zesłał na mieszkanie do mniei odległych miejscowości Syberji pod surowy dozór policji Por. Cederbaum „Powstanie Stycznowe. Wyroki Audyterjatu Polowego”. Jakim sposobem Henkiel, skazany na zesłanie do mniei odległych miejscowości Syberji znalazł się w lркутu, we wschodniej Syberji — nie wiem.

**) Poddany austriacki, Kisielewski Antoni, zwany Wujkiem, był kwatermistrzem w oddziale majora Andrzeja Łopackiego, który wtrnął do Królestwa z Gajlicji. Skazany na osiedlenie w Syberji Por. Zielnicki „Bitwy i Potyczki”.

***) Józefa Wedecks 27 lat, szwaczka, w jej mieszkaniu, w Warszawie, przy ul. Mostowej mieściła się tajna drukownia. Skazana na osiedlenie w Syberji.—Helena Czarnecka, wdowa, lat 27, szwaczka, w mieszkaniu swem, w Warszawie, przechowywała druki Rządu Narodowego Skazana na 6 lat kategorii. Por. Cederbaum „Powstanie Stycznowe”.

Houwaldtowa Karolina z Wilna, żona dymis. urzędniczka skazana na kategorię.

Jacyńówna Karolina szlachcianka pow. Wileńskiego zesłana do mniei odległych miejscowości Syberji (?) Por. „Alfawitny Spisok”.
O Wedeckim opowiadał Karpowicz który ją znalazł w Warszawie, że podczas śledztwa została straszliwie skatowana. Gdy pod razami kozackiej nahałki wijał się z bólu, przewróciła się

*) Niepokojczycki otrzymał słowa. W podaszim wieku, ale jako kawaler, wrócił do rodzinnego Wilna. Ciężką pod względem materialnym miał starość, ale pierworożnata swego nie sprzedał za miś moskiewskiej soczewicy. Poznałem go jako starca, nawpół ślepego i głuchego, ułokowałem w przytulku, wyjednałem drobną zapomogę i według możności sam dopomagalem. Umarł 1917 r., pochowany na cmentarzu Bernardyńskim.

RUCH WYDAWCZY.

Przedliczny podarunek na gwiazkę rozesłało swym współpracownikom zasłużone wydawnictwo „Biblioteki Narodowej” w Krakowie. Jest to Almanach Biblioteki Narodowej w dziesięcioletniej wydawnictwa 1919-1929. Spiera książka o 308 str. na ładnym papierze z masy bezdrzew-

nej, ozdobiona kilkunastu ilustracjami, wziętymi z różnych tomów wydawnictwa, daje nadzwyczaj zajmującą i pouczającą treść. Przedewszystkiem w artykule „o wydawnictwa” czytamy dzieje „Biblioteki Narodowej”, oraz dowiadujemy się o rezultatach pracy wydawniczej. Oto komplet „B. N.” wyosił dziś 3,200 arkuszy czyli str. 51,200. W całości wyprodu-

kowała „B. N.” egzemplarzy 2,830,000, o łącznej ilości arkuszy 37,263,000. Z pomiędzy rozpozyszonych dzieł należy wymienić przekład „Iliady” w 40 000 egz. „Odysei” — 30,000, — „Antyfony” — 60 tys., „Trenów” — 70 tys., „Odrawy posłów” Kochanowskiego — 60 tys., a także dzieł tak mało dostępnych dla szerszych kręgów czytelników, jak

„Kronika” Galla — 6 tys. egz., podobnie „Wojna Chocimska”, lub „Wybor pism” Kopernika. Następnie znajdujemy w Almanachu artykuły prof. prof. Chrzastowskiego, Gubrynowicza, Dybowskiego i kilkunastu innych osób, omawiających poszczególne działy wydawnicze „Bibli. Narodowej”. Wreszcie nader obfite głosy recenzentów o peszczę-

nych tomach tego wydawnictwa, które zajęło już zresztą jedno z pierwszych miejsc wśród polskich imprez wydawniczych. Nakoniec z uznaniem podkreślić należy szlachetną ambicję kierowników „Bibli. Narodowej”, w pierwszym zaś rzędzie głównego jej dyrektora, prof. Stanisława Kota, który w przedświadczeniu, że ta „inicjatywa obliczo-

na jest na długie lata i, nie na jedno pokolenie”, wierzy, że „B. N.” doprowadzi do tego, iż tytuł jej uzasadni się w całej pełni przez ogarnięcie w ramach jej skromnych tomików wszystkiego, co z naszej twórczości literackiej i literatur obcych wejść winno w zasób lektury każdego wykształconego Polaka! Dr. S. C.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY

Sala Miejska ul. Ostrobramska 5. Od dnia 8 do 13 grudnia 1928 r. włącznie będzie wyświetlany monumentalny film: **Tajemnica zamku Caylus**. W rolach głównych: **Klaudja France i Paweł Feval**. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następny program: **„Tragedja łodzi podwodnej”**.

„GARBUSEK” (Noc trwogi)

Dramat historyczny z dziejów Francji w 12 aktach. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następny program: **„Tragedja łodzi podwodnej”**.

LEKARZ KOBIET Duszy i ciała

Dramat życiowo-erotyczny tych, które porwy zmysłowej uczynił bezwolnymi. W roli „lekarza” ul. kobiet IWAN PETROWICZ „Jawnogrzeczny” przepiękna PETERSEN-MOZZUCHIN i „narzeczona” włośnianna EVELINA HOLT. Rekordowy film obecnego sezonu! Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10,15.

Planino firmy „Görs i Kallmann”

małonowe w dobrym stanie okazynie do sprzedania. Ogłądać od godz. 3-6 ul. Słowackiego 16g. Nowogródzkiej 8-13. 6494-1

Kino „HELIOS”

Premjera Niebawala sensacyjnej Clou Sezonul w rękach mężczyzny i zmusił do szukania ratunku na drodze przez prawo niedozwolone. W roli „lekarza” ul. kobiet IWAN PETROWICZ „Jawnogrzeczny” przepiękna PETERSEN-MOZZUCHIN i „narzeczona” włośnianna EVELINA HOLT. Rekordowy film obecnego sezonu! Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10,15.

Kino „Polonia”

Dziś! Ulubienica Wileńskiej Publiczności CLARA BOW jako uroczą dziewczę z Honolulu, swym wdziękiem i temperamentem oczaruje wszystkich w obrazie **EGZOTYCZNA KOCHANKA** to hymn na cześć miłości, która zwalcza wszelkie przeciwności. W gl. rol. męskiej niezapomniany bohater „Druka Koclastego” Klive Brook. Doskonali ten film reżyserował twórca „Niepotrzebnego Człowieka” Victor Fleming. Początek o godzinie 4-ej ost. seans o g. 10,25.

Kino „Piccadilly”

1914 rok—1918 rok. Potężne arcydzieło filmowe **Hotel Imperial** zrealizowane p/g powieści L. Biro p. t.: Pola Negri staje u szczytu swego talentu, oraz James Hall i George Slegmann. Obraz ten uzyskał złoty medal na wystawach kinematograficznych w Ameryce i w Europie.

Najlepszy węgiel górnośląski

poleca w wozach zapłombowanych **O. Kosciałkowski-S-ka** Gdańska 1, tel. 8-31 (Bank Ludowy). 3-1221

KINO-TEATR „LUX”

Dziś! Poraz pierwszy w Wilnie Film będący prawdziwym odzwierciedleniem epoki panowania Carycy Katarzyny Wielkiej! Perła wytwórni „Sowkino” w Moskwie **Ludzie bez praw** (Historja dziewczęcia) Dramat z życia rosyjskiego w 12 aktach. W rolach głównych artyści Moskiewskiego Teatru Artystycznego z S. Jakowlewa w roli tytułowej. Film o wielkich walorach artystycznych! Film który każdego zaciekać musi.

POLSKIE KINO „WANDA”

Dziś! Najpotężniejsza Symfonia wrażeń przeżyć i uczuć. Padają dzieła Wiktora Hugo twórcy „Cud Wilków” i „Nędznicy”, **Król Henryk IV (Hugenoci)** monumentalne arcydzieło historyczne. W rolach głównych wszyscy wybitni artyści znanego „Cud Wilków” i „Nędznicy”. **Sandra Milewanow, Gabryjel Gabrio i Romuald Joube.** Uwaga: Dla uczącej się młodzieży dozwolone. Ceny miejsc niższe o 25 procent.

WŁOSÓW

wypadanie, łupież, łysienie usuwia „Esencja Chinowo-Chmielowa” i „Mydło Chinowo - Chmielowe”. (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, sklepy apteczne. Główny skład **Apteka Gaseckiego, ul. Freta Nr 16.**

Na Gwiazdkę!!!

Zabawki, Lalki, ozdoby Choinkowe, upominki dla dorosłych, Kalendarze najrozmaitsze. Wielki wybór, ceny b. przystępne.

D-r Hanusowicz

Ordynator Szpitala Szwajcarskiego. Choroby skórne weneryczne, choroby zębne. Leczenie, godziny przyjęć 5-7 pp. Zamkowa 7-1. Leczenie światłem: Solux, lampy Baucha (sztywne światło górskie) i lektrycznością (diatermia). — 0

Planino firmy „Görs i Kallmann”

małonowe w dobrym stanie okazynie do sprzedania. Ogłądać od godz. 3-6 ul. Słowackiego 16g. Nowogródzkiej 8-13. 6494-1

NAJLEPSZY LAKIER DO PAZNOKCI **Popy Liberti**

W. Borkowski Mickiewicza 5, tel. 372. FILJA: Ś-to Jańska 1, tel. 372.

AKUSZERKI
AKUSZERKA **Marja Laknerowa** przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P.69.
AKUSZERKA OKUSZKO przyjmuje od godz. 9 do 6 wiecz., ul. Mostowa 23 m. 6. W. Z. P. 24.
Lek.-Dentyści
Lekarz - dentysta **Marja Gżyńska-Smolka** Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się niższa. Ofiarra 4 m. 5 od 8-12. 14-7. W.Z.P. 3

Posady ekspedjentki kl lub kasjerki ze znaczną kaucją poszukuje. Zgodzę się na wyjazd. Sosnowa 7, m. 17. 6473-2

Niezbedne do racjonalnej hodowli inwentarza pasze: **maczkę rybią,** **mięsną,** **kostną,** **krede szlamowaną,** **otręby,** **makuchy,** **i lubin karmowy**

PROSZEK KOGUTEK USUWA NA JEDNORAZIE **BÓL GŁOWY**

MEBLE
Od r 1843 istnieje **WILEŃKIN** ul. Tatarska 20. Nadeszły nowości **JADALNE, SYPIALNE, Meble SALONOWE, I GABINETOWE,** kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d. Wykwintne, Mocne, Niedrogo. Sprzedaj na raly.

Na Pomorzu Tania sprzedamy do wolne parceli tuż przy kole i plaży morskiej. **Dom H.K. Zache-ta** Mickiewicza 1, tel. 9-05. 821-0

Fortepiany, pianina i fisharmonje. Najwyższe nagrody na Targach Północnych w Wilnie—Złote medale **K. DĄBROWSKA** Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. Wielki wybór krajowych i zagranicznych instrumentów, tylko gwarantowanej jakości. Ceny reklamowe. 1226213

OSTRZEZENIE! Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „Kogutkiem” Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. Zwracając uwagę i odrzucając uprzeczywie polecane naśladowstwa w podobnym do naszego opakowaniu.

PRACA.
Kawaler (żyd) z 8-mio klasowym wykształceniem i paroletnią praktyką biurową, poszukuje posady za umiarkowaną pensją. Posiada doskonałą znajomość języka polskiego i kilku innych oraz kłopotliwych i pisania na maszynie, jakoteż świadectwo pracy. Oferty do Rdm „Dz. Wil.” pod Nr. 6464. 6464-1

WSPÓLNICZKI z niedużym kapitałem poszukuje celem powiększenia magazynu mied. Wileńska 34, m. 8 od 7-9 wieczór. 1347-0

Obajcie o swoje zdrowie! „Szwajcarskie Gorkie Ziola” (z marką Kogut) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych. „Szwajcarskie Gorkie Ziola” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję organów trawienia i działającym przeciwko otłotyłości. Sprzedają apteki i sklepy apteczne. **SKŁAD FABRYCZNY: Wilno, Zarze-cze 30, m. 7.**

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie, ul. Ponarska 55, tel. 13-30. **GRUPA XXVII (amatorska)** kandydatów na kierowców nie zawodowych rozpocznie zajęcia dn. 12 grudnia r. b. Kurs 6 tygodniowy dla Pań i Panów. Wykłady teoretyczne będą odbywać się częściowo przy ul. Wileńskiej 33, (około Stowarzyszenia Techników) częściowo przy ul. Ponarskiej 55, w godzinach wieczorowych. Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat kursów codziennie od godz. 12-ej do 18-ej przy ul. Ponarskiej 55. — tel. 13-30. 2-6447

Inteligentniejsza naślaka, najchętniej wdowa, zdrowa i łagodnego uosposobienia do dwójga małych dzieci (2½ i 1½ r.), potrzebna od zaraz. Zgłaszaj się tylko z dobowymi świadectwami i dokumentami pod adresem: Wielka Pohulanka Nr. 36 m. 4. 6476-0

Ukupno Sprzedaż W dobrym stanie **„UNDERWOOD”** sprzedam Pańska 7-3. 6453-0

Czas najwyższy dawać ogłoszenie **świętacznej** ogłoszenia do **Dziennika Wileńskiego** i do wszystkich pism na warunkach nadzwyczajnych ulgowych przyjmuje **Biurol Reklamowe: Stefana Grabowskiego** GARBARSKA 1, tel. 82. Biuro czynne od g. 10-5 po poł. 1756-0

LEKARZE
Dr. KENIGSBERG CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE I ANALIZY LEKARSKIE. Przyjm. od 9-12 i 5-8 ul. Mickiewicza 4 Tel. 10-90. W.Z.P. 73

DOKTÓR D. Zeldowicz chor. WENERYCZNE MOZOPŁ. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 wiecz. **KOBIETA-LEKARZ Dr. Zeldowiczowa** KOBIECE chor. drog. MOZC WENERYCZNE prz. 12-2 i od 4-6 ul. Mickiewicza 24 Telefon Nr. 277. W.Z.P.31

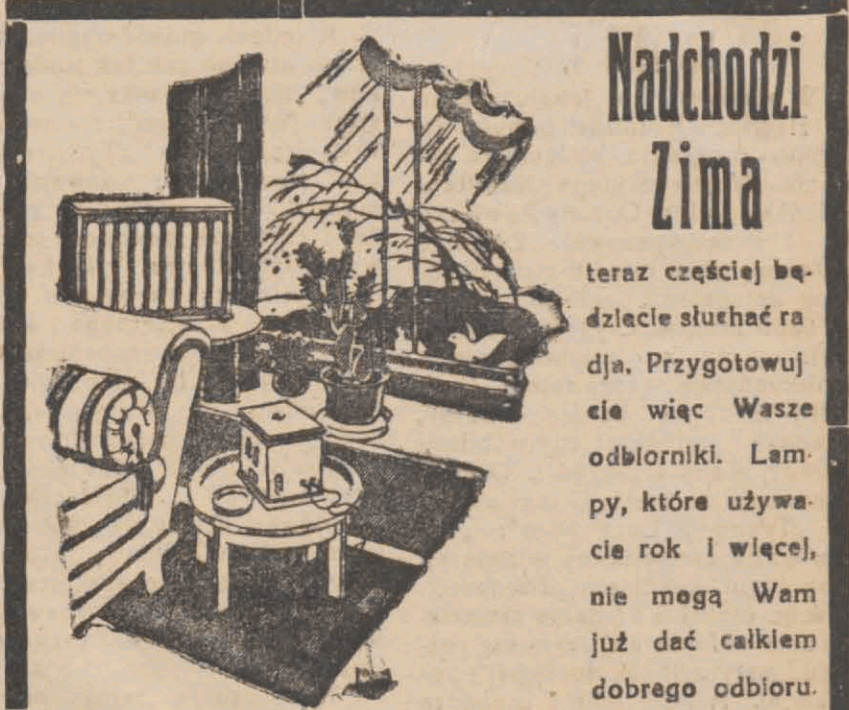
SKLEP „JANINA” Wielka Pohulanka 7. Poleca gustowne kapelusze damskie, kwiaty do płaszczy, sukien, bielizny damska, męska, strojne fartuszki opalowe dla służby. Ceny niskie. 6445-0

KAPELMISTRZA dla organizującej się orkiestry wojskowe detej i **ORKIESTRANTÓW** przyjmie 28 Baon K. O. P. w Wołożynie. Warunki dla mojących warunki na przyjęcie na podoficerów zawodowych—pobory posiadanych stopnia plus 25 proc. dodatku pogranicznego, względnie dla kontraktowych—pobory podoficera zawodowego w stopniu plutonowego, lub sierżanta bez dodatku służbowego i pogranicznego. Dla wszystkich odpowiedni procent z funduszu muzycznego. Dla kapelmistrza specjalna remunercja. Zgłoszenia z życiorysem i ewent. odpisami świadectwa nadsyłać do dnia 15 I 1929 r. do Dwca 28 Baonu KOP. w Wołożynie. 6834-1d

Dr. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i mocropłowe Przyjmuje 9-1 i od 4-8 pop ul. Mickiewicza 28-5. W.Z.P.30

Dr. Leon Ginsberg Przedświąteczne obstawunki oraz przeróbki mebli klubowych i innych wykonywa Zakład Tapicersko - Dekoracyjny Bracia Gajlewicze, Zawalna 8. 6485-1

PLAC przy koleji pod składy towarowe i place pod budowę do sprzedania. Wileńska 29, m. 8 Malinowski



Nadchodzi Zima teraz częściej będzie słuchać radia. Przygotujcie więc Wasze odbiorniki. Lampy, które używacie rok i więcej, nie mogą Wam już dać całkiem dobrego odbioru.

Zmieńcie przeto lampy w Waszych aparatach—na nowe **LAMPY TELEFUNKEN.** Aparat wtedy będzie „odnowiony”.

Spróbujcie zastosować nowe lampy Telefunken RE 084, RE 074, RE 134, RE 124. Żądajcie u sprzedawców ceników i prospektów na aparaty Telefunken.

TELEFUNKEN
Lampy o podwójnej gwarancji: oparte na doświadczeniach Tow. Telefunken — produkowane przez Tow. Osram. 395-0 0

ADAM HĄBDANK „Pamiętka tułaczki naszej”

Autor pięknym rymem zobrazował tułaczkę ludu polskiego po różnych kątach Rosji od roku 1914 do 1918, podczas wojny światowej. W rzeźnym wierszu uwidnianą jest tęsknota wygnawców do ziemi ojczystej.

Natchniony wiersz Hąbdanka przyozdobiony obrazkami dwóch świąt naszych, Częstochowska i Ostrobramska, pod skrzydłami Orła Białego, jest najcenniejszą pamiętką gwiazdkową dla każdego byłego wygnanca Polaka.

Cena egz. 1 zł. Do nabycia u autora, Widze, powiat Brasławski i w księgarniach wileńskich. 6459-1w

Ubrania podług najnowszych wzorów na zamówienia i gotowe, za gotówkę i na raty poleca **L. KULIKOWSKI** 259-15-1 ul. WIELKA Nr. 13. Duży wybór materiałów ostatnich nowości, oraz przyjmuje obstawunki z własnych materiałów. **Pierwszorzędna robota — Ostatnie nowości — Ceny niskie** Przy sklepie (Wielka 13) został już otwarty dział ubrań damskich

Jedyna na Kresach Wschodnich Polska Hurtownia Papieru i Materiałów Piśmiennych **p. f. „PAPIER” S-ka Akc.** Wilno, Zawalna 13. Tel. 501. Poleca: Kalendarze ściennie, biurkowe i kieszonkowe na rok 1929. **Ozdoby choinkowe na nadchodzące święta.** Własna wytwórnia zeszytów, brulionów i in. wyrobów litrologatorskich. Fabryczna sprzedaż wyrobów Chem. Fabr. M. Leszczyński i S-ka i innych Fabryk. 0-1761

LOKALE
Nasze dzieci. Mely Karolek (w cyrku, z poważnym wyrzutem do swego dziadka): Ależ proszę dziadka, niechże się dziadzio znów tak nie śmieje. Ludzkie gotowi pomysły, że dziadzio poraz pierwszy w życiu jest w cyrku! — Nasze sceny. — Mely doktorze! Był pan na wczorajszej premierze, proszę nam więc opowiedzieć treść nowej sztuki. — Niestety, nie mogę, bo tekie rzeczy można mówić tylko na scenie, a nie w przyzwoitym towarzystwie.

— Ciężka praca. — Wiesz, że naczelnikostwo Jana, to pyszna synkura, nic nie ma do roboty. — Przepraszam cię bardzo, on ciagle musi myśleć, co dać do roboty podwładnym.

Zgub. ks. wojskowa wyd. przez P. K. U. — Wilno, na imię Wincentego Danielewicza, zam. we wsi Witosze, gm. Niemencz. — un. się. 6502-1

DRUKARNIA I INTROLOGATORNA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” Wilno, ul. Mostowa Nr. 1. Tel. 12-44. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i intrologatorstwa wcho-dzące

RÓŻNE
Zgub. ks. wojsk. wyd. przez P. K. U. — Wilno na imię Jana Wersockiego, zam. we wsi Czyżuny, gm. Olikienicki — un. się. 6497-0

Zgub. ks. wojsk. wyd. przez P. K. U. — Wilno na imię Wincentego Danielewicza, zam. we wsi Witosze, gm. Niemencz. — un. się. 6502-1

Zgub. ks. wojskowa wyd. przez P. K. U. — Wilno, na imię Wincentego Danielewicza, zam. we wsi Witosze, gm. Niemencz. — un. się. 6502-1

Zgub. ks. wojsk. wyd. przez P. K. U. — Wilno na imię Wincentego Danielewicza, zam. we wsi Witosze, gm. Niemencz. — un. się. 6502-1

Zgub. ks. wojsk. wyd. przez P. K. U. — Wilno na imię Wincentego Danielewicza, zam. we wsi Witosze, gm. Niemencz. — un. się. 6502-1